

GWARDIA NARODOWA OPUSZCZA WASZYNGTON

Już w przyszłym tygodniu, według doniesień medialnych, z krajobrazu stolicy Stanów Zjednoczonych zniknąć ma wojsko. Gwardia Narodowa pojawiła się w Waszyngtonie, przede wszystkim by strzec Kapitolu w związku z kontrowersyjnym szturmem, który miał miejsce jeszcze na samym początku stycznia tego roku. Zamieszki miały być pochodną napięć politycznych związanych z wyborami prezydenckimi w których tryumfował Joe Biden.

Jedna z najbardziej kontrowersyjnych misji we współczesnej historii amerykańskiej Gwardii Narodowej ma dobiec końca w niedzielę. Żołnierze, zapewne już od najbliższego poniedziałku, mają opuścić Waszyngton. W stolicy Stanów Zjednoczonych wspierali, a raczej od 6 stycznia bieżącego roku stanowili kluczowy element ochrony Kapitolu. Było to wynikiem dramatycznych wydarzeń w trakcie których grupa osób siłowo wtargnęła do obiektów użytkowanych przez amerykańskich parlamentarzystów. Miejsce Gwardii Narodowej ma zająć dedykowana tym zadaniom US Capitol Police (Straż Kapitolu), a więc formacja stricte policyjna nie zaś wojskowa. Sama obecność gwardzistów od początku budziła wątpliwości, odnoszące się m.in. do późnego wykorzystania tej formacji. Warto przypomnieć, że 6 stycznia wojskowi z lokalnych formacji Gwardii Narodowej (Dystrykt Kolumbii) mieli być dyslokowani do zadań pobocznych w oddaleniu od samego Kapitolu. Mieli być też przy tym pozbawieni wyposażenia umożliwiającego im szybkie wsparcie sił policyjnych chroniących bezpośrednio parlament.

Czytaj też: [Były dowódca GROM o tym, co zawiodło w ochronie świątyni demokracji](#)


Kwestionowano też sposób zapewnienia żołnierzom wyżywienia oraz miejsc noclegowych w stolicy kraju. Część z nich miała nawet doświadczyć zatrucia pokarmowych, spać w garażach podziemnych, etc. Do historii przejdą zapewne zdjęcia żołnierzy rozkładających się na podłodze w Kapitolu. Wątpliwości pojawiły się też w związku z przedłużaniem ich misji w Waszyngtonie, która miała oficjalnie wzmacniać zdolności US Capitol Police w do przejścia ponownie pełnej odpowiedzialności za jeden z najważniejszych obiektów w całych Stanach Zjednoczonych. Szereg napięć politycznych wśród amerykańskich polityków wywoływało również wprowadzenie w przestrzeń stolicy kraju specjalnych zabezpieczeń, płotów, etc. Szczególnie dla opozycji republikańskiej były to działania zbyt daleko idące i zdaniem części kongresmenów zbliżające charakterem Waszyngton do miast w rejonach konfliktów zbrojnych.

Obecnie, zdaniem agencji Associated Press, władze miały nie zdecydować się na kolejne przedłużenie obecności wojskowej i tym samym 2149 żołnierzy ma wrócić do swoich macierzystych jednostek. Trzeba wskazać, że w momencie przygotowań do inauguracji prezydentury Joe Bidna było to zgrupowanie liczące nawet ponad 25 tys. wojskowych (taki poziom został autoryzowany). Wtedy o dyslokację od 15-25 tys. żołnierzy w celu wspierania bezpieczeństwa w mieście, Pentagon poprosiła US Secret Service. Szacunkowo, w chwili największych napięć za ochronę samego Kapitolu miało odpowiadać ok. 5 tys. żołnierzy z Gwardii Narodowej. Obecność wojskowych w stolicy

kosztowała szacunkowo nawet ponad 100 mln dolarów.

Czytaj też: [Służby "lustrują" wojskowych wysłanych do Waszyngtonu](#)

Co więcej, już teraz w parlamencie Stanów Zjednoczonych toczy się dyskusja na temat pokrycia kosztów stacjonowania tak długo w Waszyngtonie jednostek należących do Gwardii Narodowej. Trzeba pamiętać, że to oprócz samego dyslokowania żołnierzy kwestia wyłączenia ich z zasobów własnych jednostek, wpływania na procesy szkoleniowe, etc. Nie bez przyczyny wybrano jednak właśnie formacje Gwardii Narodowej. Pomoc miała bowiem nadejść od "żołnierzy-obywateli", których służba ma zawsze wymiar podwójny - z jednej strony dedykowany obronie kraju, z drugiej wsparciu własnych stanów w przypadku zagrożeń wewnętrznych.



1990–2020

30-lecie JW GROM

Andrzej Kruczyński „Wódz”
zabiera czytelników
w fascynującą drogę

Sklep.Defence **24**

Reklama